

# Wywoływanie naszych duchów

**W swym szwajcarskim przedstawieniu Krystian Lada połączył „Requiem” Verdiego z obrzędem „Dziadów” Mickiewicza.**

JACEK MARCZYŃSKI

Dla widza z Polski to zaskoczenie i niepowtarzalna przyjemność, gdy idąc do teatru w St. Gallen na inscenizację „Requiem” Verdiego, widzi na scenie ubranych na czarno ludzi mówiących po niemiecku Mickiewiczowską frazę „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie”. Jest też i Guślarz, choć tym razem ubrany we frak dyrygenta.

Spektakl zaczyna się o godzinie 19, ale już pół godziny wcześniej przybywający do teatru widzowie wchodzi w świat II części „Dziadów”. Krystian Lada, który nie byłby jednak sobą, gdyby w romantyczny tekst Mickiewicza nie włączył autentycznych wypowiedzi uczestników mistycznego obrzędu. W spektaklach realizowanych na różnych europejskich scenach Lada udowadnia, że interesuje go teatr operowy, który wsłuchuje się w problemy współczesności.

Tu, w Szwajcarii, aktorzy mówią więc o własnych przeżyciach, o niemożności pożegnania się z tymi, którzy odeszli. Opowiadają w swoich ojczystych językach, bo teatralny zespół St. Gallen to typowy dla naszych czasów kulturowy mikrokosmos ludzi różnych narodowości.

Zaskoczenie drugie następuje z chwilą, gdy nagle wszyscy milkną, by po chwili subtelnym piano zaśpiewać „Requiem aeternam”. Za lekko prześwitującą kotarą w dziele Verdiego zaczyna towarzyszyć im orkiestra.

Guślarz stał się dyrygentem, czwórka solistów śpiewaków to nowe dusze przybywające na obrzęd „Dziadów”. Szukają swej drogi do nieba, lecz chór gniewnie, wręcz szyderczo wyśpiewuje im „Dies irae”. Nadszedł bowiem czas sądu i kary.

„Requiem” to jedyne wielkie dzieło Verdiego, które nie jest operą. Napisał je zgodnie z kanonami muzyki religijnej, ale nie po to, by włączano je w liturgię żałobnej mszy. Zbyt wiele w tej muzyce ludzkich przeżyć, wręcz namiętności, bo Verdi był mistrzem w ich wyrażaniu pięknymi melodiami, więc dlaczego nie pozwolić im wybrzmieć w „Requiem” na scenie?

Solistom Krystian Lada nadał konkretną postać. To kardiochirurg Christian Barnard, który dokonał pierwszego przeszczepu serca i dręczy go pytanie, czy nie skazał na przedwczesną śmierć swego pacjenta, który zmarł po zabiegu. To Adriana Reyes, jej syn zastrzelił w szkole 19 uczniów i dwie nauczycielki. Tom Gunn odwiózł do szpitala chorego na AIDS kochanka i nigdy go nie odwiedził. Bał się zarazić i tego, że będzie musiał dokonać coming outu. I jest też pisarka Virginia Woolf. Nie mogąc uporać się z własnymi problemami, włożyła do kieszeni płaszcza kamienie i weszła w nurt rzeki.

Ich historie poznamy między częściami „Requiem”, gdy milknie muzyka za sprawą wiersza Czesława Miłosza: „A którzy czekali błyskawic i gromów/ Są zawiedzeni...”. W dzień sądu następują zwierzenia i rekonstrukcja zdarzeń. – Wypowiedzi bohaterów są autentyczne, niczego nie dodałem – mówi Krystian Lada – Są bardziej wstrząsające od literatury, choćby zdania Adriany Reyes: „Mój syn zabił 19 dzieci, jego zastrzeliła policja. 20 matek straciło dzieci, ale tylko ja nie mogłam rozpaczać, bo byłam matką potwora”.

Tę część spektaklu reżyser rozegrał w sposób typowy dla teatru niemieckiego, bardzo ekspresyjnego, eksponującego cielesność aktora. Dodał też nie zawsze czytelne symbole i jakby celowo spowolnił akcję. Może dlatego powrót muzyki Verdiego nadał przedstawieniu szlachetność, uniósł go ponad codzienność i dał wiarę w wybawienie. W finałowym „Libera me” wszyscy po wielkiej drabinie stojącej na scenie przeszli na drugą stronę bytu/niebytu.

– Połączenie teatru, muzyki i poezji wyzwala we mnie intensywne emocje i najcelniej potrafi opisać, co myślę i czuję. A opera skupiona tylko na pięknych melodiach skazana będzie na marginalizację jako sztuka muzealna dla wąskiej grupy koneserów – uważa Krystian Lada.

Czym może być, pokazał w teatrze w St. Gallen, znajdując zresztą bardzo dobrych partnerów na czele z dyrygentem Modestem Pitrenasem, orkiestrą i chórem oraz grupą aktorów i czwórką z oddaniem poddającym się wizjom reżysera. /©



THEATER ST. GALLEN

Krystian Lada do „Requiem” wprowadził współczesne postaci